

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

ANNA CYMER: Dzień dobry Państwu, nazywam się Anna Cymer, jestem historyczką architektury i zapraszam dzisiaj na drugi odcinek cyklu podcastów Narodowego Centrum Kultury pt. "Dekady nowoczesności". W cyklu tym wędrujemy przez kolejne dekady XX i XXI wieku za pomocą budynków. Opowiadamy sobie o tym, jak zmieniała się architektura tej epoki nowoczesności w Polsce za pomocą wybranych, takich najbardziej reprezentatywnych przykładów realizacji architektonicznych. W poprzednim odcinku byliśmy w Zakopanem i rozmawialiśmy o stylu narodowym czy też o pomysłach na to, jak styl narodowy może się w architekturze przejawiać, dzisiaj ruszamy niezbyt daleko od Zakopanego, bo do Krakowa, ale zmieniamy zupełnie nastrój architektoniczny, jak również nastrój kulturalny, ponieważ wędrujemy w stronę teatru. Bohaterem tego odcinka uczyniłam Teatr Stary w Krakowie, niezwykle oczywiście do dzisiaj znaną, cenioną, prestiżową instytucję kultury, jeden z najważniejszych teatrów w Polsce, i niewiele to się zmieniło tak naprawdę od czasów, kiedy ów teatr powstał. Jego początki sięgają lat 80. XVIII wieku, co można uznać za dość rekordowy okres działania tego typu placówki, natomiast oczywiście nie będziemy dzisiaj mówić o historii samej instytucji kultury, która dzięki temu, że w Galicji, powiedzmy te takie swobody kulturalno-społeczne były troszeczkę większe niż w innych zaborach, pod którymi była Polska, rzeczywiście ten teatr mógł się rozwijać, mógł działać, miał jakieś tam, powiedzmy, przyzwolenie na to, żeby rozmaite spektakle były tam wystawiane i nie ma się co oszukiwać, cieszył się gigantyczną popularnością. Od czasu, kiedy powstał, jego popularność stale rosła. Również dlatego, że oczywiście publiczność, nie tylko krakowska, ale również z całego regionu była ogromnie spragniona kontaktu z tego typu sztuką. Wystawiano w teatrze nie tylko takich klasyków światowej dramaturgii jak Shakespeare'a czy Voltaire'a, ale również udawało się w teatrze wystawiać spektakle polskich autorów, co, jeżeli będziemy pamiętać o tym, że cały czas Polska znajdowała się pod zaborami, no wydaje się też czymś wyjątkowym i szczególnie istotnym też dla podtrzymywania polskiej kultury czy polskiej sztuki, gdzieś tam udostępniania jej cały czas mieszkańcom. I skoro teatr zyskiwał wciąż na popularności, rozwijał się i działał jakby z sukcesami, no to oczywiście, co i rusz można powiedzieć, jego siedziby początkowo takie tymczasowe, gdzieś niewielkie, przestawały być wystarczające. Teatr potrzebował zarówno coraz większej sceny, jak, nawet jeszcze bardziej, coraz większej widowni. I zmieniał te swoje siedziby, jak również, kiedy już trafił do tej swojej siedziby docelowej, w której, co bardzo ciekawe, znajduje się do dzisiaj, a trafił do niej w 1799 roku, co też warto sobie uświadomić, jak bardzo długo w tym jednym i tym samym budynku teatr funkcjonuje, to jest jeden z najstarszych teatrów działających w tej samej siedzibie, zdaje się, że nawet w Europie. Więc kiedy w 1799 roku zespół Teatru Starego trafił do kamienicy u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Placu Szczepańskiego w Krakowie, ta siedziba wygląda zupełnie inaczej niż dziś. Pierwszą taką istotną rozbudowę czy przebudowę tego budynku na potrzeby teatru datuje się na lata 40. XIX wieku. Wtedy to zastany jakby wcześniej obiekt został nieco zmodyfikowany do tych takich potrzeb właśnie teatralnych, wiadomo, że cały szereg jakby technicznych urządzeń w teatrze jest potrzebny, w związku z czym tam one były wtedy instalowane, modernizowane itd. Natomiast po tamtej przebudowie z lat 40. XIX wieku nie zostało nam dzisiaj wiele, ponieważ w latach 1903-1906 teatr przeszedł kolejną przebudowę, i była to przebudowa niezwykle istotna, bardzo znacząca, no taka, która po prostu w jakimś sensie zmieniła wygląd tego budynku, i ten wygląd jest dla nas istotny pod kilkoma względami. Była to przebudowa bardzo

niezwykła z kilku powodów. Oczywiście jednym z nich jest to, że do dzisiaj tak właśnie teatr wygląda, w związku z czym możemy sobie uświadomić, że od tego 1903 roku do dziś, do 2024, budynek wygląda praktycznie tak samo, co w polskich warunkach, kiedy jednak w czasie rozmaitych wydarzeń historycznych wiele zabytków straciliśmy, myślę, że już sam ten fakt jest godny docenienia i daje jakieś takie poczucie ciągłości tej naszej kultury, ale my dzisiaj mówimy stricte o architekturze i o tym, jak ona się rozwijała w XX wieku. I ten budynek wydaje się szczególnie interesujący, ponieważ połączył w sobie dwie cechy ogromnie istotne dla architektury tamtego okresu. Z jednej strony elementy takie czysto estetyczne, formalne, architekci, którzy tej przebudowy dokonywali, za chwilę o nich powiem coś więcej, sięgnęli po formy właśnie estetyczne, takie narzędzia, elementy czysto architektoniczne, które nie za specjalnie były znane wcześniej czy też stosowane wcześniej w architekturze, a co jeszcze ważniejsze, sięgnęli również po rozwiązania technologiczne, takie konstrukcyjne, które również nie były szczególnie znane jeszcze przy wcześniejszej architekturze, w związku z tym mamy tutaj zbitkę dwóch zjawisk bardzo wtedy aktualnych, bardzo wtedy istotnych dla rozwoju budownictwa, które w kolejnych dekadach weszły w życie, zostały powszechnie stosowane i tak naprawdę, o czym się, mam nadzieję, Państwo dowiedzie z kolejnych audycji, tak naprawdę to one zmieniły naszą architekturę. Więc tutaj mamy do czynienia z obiektem, który po raz pierwszy stosuje pewne rozwiązania, które za jakiś czas staną się codziennością architektury i wpłyną na to, jak ona w ogóle wyglądała. Ale jesteśmy w roku 1903, Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński, dwóch krakowskich architektów bardzo już wtedy znanych i cenionych, zostaje zatrudnionych do tego, żeby przebudować siedzibę Teatru Starego. Można na marginesie dodać, że akurat w tamtym dokładnie momencie Teatr Stary działał w innej lokalizacji, a w tym budynku miała swoją siedzibę taka sala koncertowa i takie miejsce na eleganckie różne rauty i bankiety, ale to nie ma szczególnie znaczenia, ponieważ architekci tak czy siak cały czas projektowali ten obiekt jako związany z kulturą i z pokazami, ze spektaklami, z prezentacjami wydarzeń artystycznych, teatralnych, takich na scenie, w związku z czym to akurat niewiele zmieniło, potem teatr wrócił do tej siedziby i jest w niej do dzisiaj. Tadeusz Stryjeński i Franciszek Mączyński byli to o tyle niezwykli architekci, że z jednej strony zajmowali się konserwacją zabytków i mieli na swoim koncie w momencie, kiedy już przystępowali do projektowania Teatru Starego, mieli już na koncie działania właśnie wokół rozmaitych krakowskich zabytków czy to świątyń, np. Tadeusz Stryjeński był autorem wielkiego projektu renowacji, konserwacji Bazyliki Mariackiej, no więc takiego najważniejszego czy też jednego z najważniejszych kościołów w Krakowie, bardzo cennego zabytku. Franciszek Mączyński był też architektem, którego bardzo, jeśli tak można wiedzieć, pociągała nowoczesność, więc gdzieś tam oni się ze sobą spotkali i można powiedzieć, że w tej ich współpracy, oni bardzo dużo pracowali razem, jakby tworzyli przez wiele lat, taki można powiedzieć projektowy duet, uzupełniając się czy też jakby właśnie mając podobne spojrzenie architekturę. Czyli z jednej strony starali się wprowadzać do niej jak najwięcej elementów nowoczesnych, jesteśmy na początku XX wieku, ta nowoczesność jest jakby takim hasłem przewodnim większości działań twórców czy projektantów tamtego okresu, ale jednocześnie oczywiście mieli świadomość tego, że projektują na Starym Mieście w Krakowie, to nie jest byle jakie miejsce, tutaj trzeba gdzieś wejść w dialog z tym historycznym otoczeniem, jakoś zaproponować tą nowoczesność w takich formach, które no jednak jakoś uzupełnią tą miejską tkanę Krakowa, a nie będą jakimś takim zupełnie obcym tworem. Zresztą oczywiście obaj pochodzili z Krakowa, a jak wszyscy wiemy, każdy mieszkaniec Krakowa i urodzony w Krakowie czuje ogromne poczucie

takiej tożsamości z tym miejscem, więc wiadomo, że na pewno nie mieli pomysłu, żeby się jakoś tej tradycji budowlanej przeciwstawić. I udało im się wykonać obiekt, który jest bardzo interesujący nawet do samego obejrzenia. Nie wszystkie te cenne rozwiązania, które oni tam zastosowali, widać, ponieważ to, co wydaje się szczególnie istotne w tym ich działaniu, to jest sięgnięcie po konstrukcję żelbetową. Dzisiaj dla nas żelbet jest czymś absolutnie codziennym i oczywistym, natomiast w 1900 roku absolutnie takim nie był. Świeży wynalazek, twór, dziecko, owoc rewolucji przemysłowej, kiedy to dopiero w tej epoce pary i elektryczności, i budowy hut, i wprowadzania na szerszą skalę do użytku właśnie tych rozmaitych wynalazków XIX wieku, dopiero wtedy udało się stworzyć ten zbrojony beton, czyli po prostu materiał budowlany z betonu wzmocnionego takimi stalowymi prętami. To była w architekturze absolutna rewolucja, ponieważ żelbet pozwolił budować dużo bardziej przezierne budynki, czyli pozwolił dużo bardziej dowolnie kształtować elewację, to już nie było mowy o ścianach murowanych z cegły i opieraniu się na tym bardzo tradycyjnym sposobie budowania, można było budować konstrukcje bardziej zróżnicowane, nierównomierne, jeśli chodzi o wysokość, o właśnie otwory okienne, poprzysuwane względem siebie. Ta wolność tworzenia bryły była czymś bardzo istotnym i właśnie zapewniało to użycie żelbetu. Gmach Teatru Starego przy Placu Szczepańskim w Krakowie jest jednym z pierwszych, jeśli nie pierwszym budynkiem, w którym rzeczywiście ten żelbet został zastosowany, a jednocześnie architekci ten żelbet, można powiedzieć, połączyli z bryłą czy też z formą budynku, która na tamte czasy była absolutnie niezwykła. Sięgnęli po styl, który dzisiaj nazywamy secesją, powiedzenie architektura secesyjna jest pojęciem bardzo szerokim, w każdym kraju europejskim tamtego okresu ona miała nieco inne swoje oblicza, natomiast z pewnością łączyło te wszystkie obiekty secesyjne takie podejście bardzo nieortodoksyjne do kształtowania architektury, jeśli tak można powiedzieć, czyli kompletne odejście od wszystkich elementów architektonicznych, które były do tej pory znane właściwie w każdej poprzedniej epoce. Jak się zastanowimy nad budownictwem od okresu renesansu do XIX wieku, łatwo się zorientować, że jednak widzimy tam pewien zasób elementów, który był niezmienny, czyli że zawsze każdy budynek ma oś symetrii, każdy budynek ma jakiś taki uporządkowany rytm elewacji, jakiś ten ład i porządek tej bryły, jeżeli nawet pojawiają się tam zróżnicowane dekoracje, to ten ład i porządek zawsze jest czytelny i zawsze jest jakoś tam podobny do siebie. Secesja, również dzięki żelbetowi, który mógł nas czy też architektów od tego całkowicie uwolnić, secesja stała w opozycji wobec tych wszystkich rozwiązań. Jeśli spojrzymy na elewację, na fasadę Teatru Starego w Krakowie, no doskonale to widać. Symetrii tutaj nie ma za grosz, wszystko jest wobec siebie poprzysuwane, każda kondygnacja ma zupełnie inny rodzaj okien, okna też nie układają się w równy rytm, taki, do jakiego byliśmy przyzwyczajeni, tylko są raz podwójne, raz pojedyncze, raz szczuplejsze, raz szersze, jedne mają rozbudowane obudowy, inne są bardzo proste i takie właściwie prawie jak otwory strzelnicze, mamy różnej wysokości dach, różnego kształtu dach, mamy element attyki, czyli też taki element zaczerpnięty z historii architektury, to jest element architektoniczny pochodzący z epoki renesansu, ale normalnie ta attyka, jeżeli w ogóle była wykorzystywana, gdzie się pojawiała, służyła temu, żeby zasłonić cały dach na jego całej długości, natomiast tutaj architekci attykę wstawili tylko nad jedną oś budynku, w pozostałych dach jest całkowicie widoczny. Więc też mamy to przełamanie tej takiej ugruntowanej, wielowiekowej tradycji tego w ogóle, czemu służyły pewne elementy architektoniczne, po które sięgano. Jednocześnie pojawia się w budynku całkiem sporo dekoracji, takiego detalu architektonicznego, który służy wyłącznie dekorowaniu tych fasad, i to też jest ogromnie

charakterystyczne dla epoki secesji, kiedy ten niepokój związany z zaburzeniem formy architektonicznej, do której byliśmy przez wieki przyzwyczajeni, jest jeszcze pogłębiony pojawieniem się też bardzo często niepokojącej dekoracji, bo tam pojawiają się elementy roślinne, pojawiają się formy jakiejś takiej zwierzęcej, sylwetki kobiece, wszystko jest płynne, takie ruchliwe, takie eteryczne, przenikające się, nawet poetyckie, można by powiedzieć. No tego typu płaskorzeźby czy dekoracje również nieszczególnie często pojawiały się w poprzednich epokach w architekturze, oczywiście z płaskorzeźbami mieliśmy wtedy do czynienia, no ale one też czemuś służyły, były takie uporządkowane, zawsze opowiadały jakiejś historii, tutaj mamy zupełnie szaleństwo, jeśli chodzi o nawet treść tych dekoracji, która nie jest wcale łatwa do zinterpretowania, a może wcale nie trzeba nawet jej interpretować, bo jest po prostu dekoracją, która ma podnosić jakby tą taką eteryczność, pewne takie zaniepokojenie, które budynek ma wywołać. Epoka secesji ze względu na to, że Polska znajdowała się wtedy w bardzo trudnej sytuacji, nie tylko ze względu na to, że nie istniała właściwie i była pod zaborami, ale również ekonomicznie czy gospodarczo niespecjalnie można było wtedy sobie pozwolić na takie bardzo rozbuchane projekty, więc epoka secesji nie zaistniała w polskiej architekturze w jakimś bardzo dużym stopniu, niewiele zachowało się do dzisiaj zabytków tego nurtu architektonicznego. Trochę ich znajdziemy w Gliwicach, które oczywiście również nie były wtedy polskim miastem, trochę znajdziemy ich w Bydgoszczy, również niekoniecznie wyszły one spod ręki architektów polskich, więc tym bardziej cenimy tę architekturę, bo ona jest też po prostu niezwykle estetyczna, jest bardzo piękna, myślę, że znajduje bardzo wielu takich miłośników ze względu na to, że oferuje poza ciężarem bryły, który jest czymś oczywistym w architekturze, jakby oferuje również właśnie tą jakąś taką pewną eteryczność wywołaną dekoracją, która tak jak powiedziałam, nie jest czymś, z czym stykamy się powszechnie. A jednocześnie patrząc na chociażby właśnie gmach Teatru Starego w Krakowie, warto pamiętać o tym, że jest to budynek, który jest istotnym obiektem na drodze do nowoczesności, ponieważ właśnie to odejście od tego ładu i porządku, odejście od takiej osiowości, symetrii, rytmu, takiej harmonii budynku, które przez wszystkie wieki do tej pory były czymś, czym architektura się rządziła, jest zapowiedzią tego, że oto wchodzimy w epokę, kiedy można chyba powiedzieć, po prostu wszystko wolno, i to jest budynek, który zapowiada bardzo, bardzo wiele zmian w architekturze, który jest takim krokiem milowym w stronę tej prawdziwej pełnej architektonicznej nowoczesności, o której, mam nadzieję, będziemy opowiadać w kolejnych odcinkach cyklu podcastów "Dekady nowoczesności", na które serdecznie już dzisiaj zapraszam w kolejnych tygodniach.

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.